

ELŻBIETA OGRODNIK
ur. 1933; Janowiec



Tytuł fragmentu relacji	Restrykcje wobec nauczycieli
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	represje, szkolnictwo

Restrykcje wobec nauczycieli

Nauczycieli w tamtych czasach dzielono na tych prawowiernych i tych, którzy no byli troszkę innych orientacji. Przecież wiedzieli o nas wszystko. I na przykład, jakie były sankcje? Nagród nie dostawali nauczyciele, którzy nie mówili tak jakby sobie władze życzyły. Na przykład ja miałam bardzo dużo olimpijczyków. Nawet był taki czas, że miałam pierwsze miejsce w kraju i teoretycznie pięćset złotych dodatku. Dawniej pięćset złotych, teraz to mniejsza suma, dawano wyróżniającym się nauczycielom. I mnie wiele osób pytało, czy ja mam ten dodatek. Ja mówię, że: „Nie mam”, „Dlaczego?”, „Nie wiem”. No bo w Lublinie byłam znana z tego, że miałam te osiągnięcia w olimpiadach. Więc poszłam do dyrektora zapytać go, odważyłam się, dlaczego nie mam tego dodatku. „A, bo pani tam jakieś rekolekcje głosi”. Ja mówię: „Ale co ja złego robię, no co ja złego robię przez to, że głoszę rekolekcje?”. Ta rozmowa była chyba pół roku przed odejściem moim na emeryturę, bo poszłam dużo wcześniej, mając 51 lat, bo już miałam dosyć. To był ten akurat czas stanu wojennego. Więc właśnie ten dodatek, wychowawstwa mi nie dawali, no bo źle wychowuję dzieci, młodzież. A naprawdę bardzo miałam takie dobre relacje z młodzieżą. Przed odejściem na emeryturę przez chyba dwa, czy trzy lata tego dodatku nie miałam. To mi tak dokuczyło, że poszłam wcześniej na emeryturę, bo już miałam dosyć tej sytuacji. Ostatecznie ten dodatek na chyba trzy czy cztery miesiące przed emeryturą dał mi dyrektor.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"